

**Sygnatura akt I C 389/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Ostrołęce I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Rafał Chrzczonowski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Agnieszka Radecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 listopada 2017 r. w O.

sprawy z powództwa **K. D. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą**

**w W.**

o zapłatę

**orzeka:**

- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. D. (1) kwotę 10,00 zł ( dziesięć złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 maja 2017r. do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda K. D. (1) kwotę 167 zł ( sto sześćdziesiąt siedem złotych ) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 137 zł ( sto trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

/-/ R. C.

**Sygn. akt: I C 389/17**

## UZASADNIENIE

Powód K. D. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 10 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 5 maja 2017r. do dnia zapłaty. Przytoczona w uzasadnieniu podstawa faktyczna tego żądania była następująca. Powód 16 marca 2016r. wraz z synem naprawiał ogrodzenie w gospodarstwie syna. Wskutek zdarzenia spowodowanego przez syna powód miał amputowany palec w dniu (...) Syn powoda posiadał polisę OC wystawioną przez pozwaną. Powód zgłosił pozwanemu szkodę, ten jednak nie uznał swojej odpowiedzialności. Powód wywodził, że winnym zdarzenia z 16 marca 2016r. jest jego syn, o czym świadczy jego oświadczenie z 19 września 2016r. Amputacja palca spowodowała u powoda konieczność zmiany trybu życia. Jego stan zdrowia przekłada się na negatywne przeżycia w sferze psychicznej, czuje się inny, mniej sprawny. Krzywda powoda obejmuje dolegliwości bólowe i dyskomfort związany z procesem leczenia oraz odczuwanymi przez poszkodowanego dysfunkcjami organizmu, które mają charakter trwałe, albowiem powód stracił palec prawej ręki. Natężenie tych dolegliwości było największe w okresie kilku – kilkunastu dni po wypadku, kiedy to poszkodowany był obolały na skutek wypadku i przeżywał szok związany z utratą palca. Aż do tej pory utrzymują się negatywne odczucia

związane z kalectwem. Stan zdrowia powoda nie może ulec poprawie, kalectwo powoda ma charakter trwały, a tym samym trwale są cierpienia psychiczne z tym związane. Odwołując się do kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia z art. 445 kc, powód podnosił, że poszkodowany powinien otrzymać od zobowiązanego sumę pieniężną w danych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Z kolei zgodnie z art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony. Uzupełnieniem tej normy są przepisy ustawy z 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...), w tym art. 50 ust. 1, który stanowi, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolni, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem tego gospodarstwa szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Sprawca zdarzenia ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 415 kc, na zasadzie winy, której wystarczy nawet najmniejszy stopień. Przyczyną szkody może być też zaniedbanie. Podstawowym obowiązkiem rolnika jest zapewnienie osobom pracującym w gospodarstwie bezpiecznych warunków pracy. W ocenie powoda istnieje oczywisty związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem przez A. D. prawidłowego i zgodnego z zasadami BHP zorganizowania pracy przy naprawie ogrodzenia a wypadkiem i szkodą na osobie poniesioną przez powoda. Powód wskazywał też, że dotychczas pozwany nie zapłacił żadnej kwoty, zaś dochodzona pozwem kwota 10 złotych jest roszczeniem częściowym.

W odpowiedzi na pozew pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości. Zarzucał brak po jego stronie odpowiedzialności za skutki zdarzenia z 16 marca 2016r., albowiem brak jest podstaw do przyjęcia, że szkoda powstała na skutek uchybień, zaniedbania lub zawinionego działania bądź zaniechania ubezpieczonego. Do zdarzenia doszło w sposób nagły, niespodziewany i niezależny od ubezpieczonego, nie mógł on go przewidzieć ani mu zapobiec. Zdarzenie mieści się zatem w pojęciu nieszczęśliwego wypadku i nie stanowi podstawy do roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Bezpośrednią przyczyną zdarzenia było wyslizgnięcie się drewnianego pala z rąk powoda i w konsekwencji – uderzenie młotem w palec zamiast w pal. Taki przebieg zdarzenia potwierdzili obaj uczestnicy wypadku. Tym samym nie sposób przypisać winy ubezpieczonemu, co powoduje brak odpowiedzialności odszkodowawczej w rozumieniu art. 415 KC.

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :**

A. D. jest właścicielem gospodarstwa rolnego położonego w Z.. W dniu 16 marca 2016 r. A. D. naprawiał ogrodzenie na pastwisku w swoim gospodarstwie. Pomagał mu ojciec K. D. (1), który przytrzymywał drewniane pale, na których miało być rozpięte ogrodzenie, a A. D. młotem wbijał je w ziemię. Przy jednym z ostatnich pali A. D. tak niefortunnie uderzył młotem, że ten wyslizgnął mu się z ręki i zamiast w pal, uderzył w palec prawej ręki przytrzymującego pal ojca, powodując jego uszkodzenie. Bezpośrednio po wypadku K. D. (1) udał się do swojego lekarza rodzinnego w M., który skierował go do poradni chirurgicznej. Jeszcze tego samego dnia K. D. (1) udał się do poradni chirurgicznej (...) Szpitala (...). J. P. w O., gdzie stwierdzono uraz palca II ręki prawej po uderzeniu młotem, z ranami tłuczonymi po obu stronach palca długości ok. 6-7 cm. W znieczuleniu bupiwakainą zaopatrzone i zszyto ranę, zalecając kontrolę dnia następnego. K. D. (1) udał się na taką wizytę, podczas której stwierdzono gojenie ran palca z obrzękiem tkanek miękkich. Wizyty w poradni K. D. (1) odbywał jeszcze w kolejnych dniach. Podczas wizyty 24 marca 2016r. stwierdzono, że obrzęk uszkodzonego palca nasilił się, a nadto cechy martwicy skóry. Zdjęto część szwów, wycięto martwicze tkanki, wystawiono skierowanie do szpitala, jednak K. D. (1) nie został przyjęty na Oddział Ortopedyczny. Kolejna wizyta w poradni miała miejsce 29 marca 2016r. Stwierdzono wówczas martwicze tkanki po stronie zgięciowej palca II ręki prawej, które częściowo usunięto, w dniu rany widoczne ścięgna. Zastosowano płukanie rany i utrzymano antybiotyk, zalecając kolejną wizytę dnia następnego. Nazajutrz ponownie wycięto częściowo martwiczo zmienione tkanki z uwagi na martwicę skóry i tkanek miękkich na wysokości paliczka dystalnego. W karcie zapisano rozległy ubytek tkanek po stronie dłoniowej. 1 kwietnia 2016r. usunięto kolejne tkanki z uwagi na ich martwicę. 5 kwietnia 2016r. rozpoznano ropienie rany w szparze międzypalcowej. 12 kwietnia 2017r. z uwagi na rozległą martwicę palca dokonano jego amputacji.

(dowód: dokumentacja medyczna – k. 22v-27 oraz k. 31, dokumentacja fotograficzna – k. 28-30v oraz k. 36, 41, zeznania świadka A. D. – k. 68, zeznania świadka K. D. (2) – k. 68 v.)

Po wypadku K. D. (1) musiał korzystać z pomocy żony K., która robiła mu opatrunki, kroїła chleb, golīła. Nadal ma problemy z krojeniem chleba czy goleniem siē. Zrobił siē bardziej nerwowo, czuje siē gorszy z powodu braku palca.

(dowód: zeznania świadka A. D. – k. 68, zeznania świadka K. D. (2) – k. 68 v., a nadto niekwestionowane twierdzenia powoda – k. 67 v.)

A. D. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W.. Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi 9 września 2016r. Po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel pismem z 21 września 2016r. poinformował K. D. (1) o odmowie wypłaty świadczeń na jego rzecz. Decyzję ubezpieczyciel tłumaczył tym, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia było wyślizgnięcie siē pala z rąk poszkodowanego i w konsekwencji uderzenie młotem w palec zamiast w pał, jako że taki przebieg uderzenia potwierdzili obydwaj uczestnicy wypadku. Brak zatem winy po stronie ubezpieczającego, winą za wystąpienie zdarzenia obarczyć można wyłącznie samego poszkodowanego. Brak zawinienia po stronie ubezpieczającego powoduje brak odpowiedzialności odszkodowawczej w rozumieniu art. 415 kc.

(dowód: polisa – k. 32-33, raport z rozmowy – k. 17-19, pismo (...) W. z 21.09.2016r. – k. 21)

Pismem z 15 marca 2017r. pełnomocnik K. D. (1) wezwał Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 50000 złotych z tytułu zadośćuczynienia w wypadku zaistniałym w dniu 16 marca 2016r. W odpowiedzi, pismem z 5 maja 2017r. Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. oświadczyło, że podtrzymuje swoje poprzednie stanowisko o odmowie wypłaty zadośćuczynienia z uwagi na brak odpowiedzialności ubezpieczającego za wystąpienie wypadku.

(dowód: wezwanie do zapłaty – k. 10-14, pismo (...) z 5.05.2017r. – k. 16)

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje :**

W ustalonym wyżej stanie faktycznym żądanie pozwu należało uznać za uzasadnione.

Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z zarzutem pozwanego co do braku winy ubezpieczonego za spowodowanie zdarzenia, w którym ucierpiał powód. Wbrew temu, co zdaje się sugerować pozwany, odpowiedzialność za szkodę może ponosić również ten, kto szkodę wyrządził niechcący. A. D. z pewnością nie chciał wyrządzić krzywdy powodowi, a zatem własnemu ojcu, jednak to on trzymał młot i uderzył nim tak, że zamiast w kołek trafił w palec powoda. Zupełnie bezpodstawne jest przy tym twierdzenie pozwanego, że powód nie był w stanie przewidzieć tego zdarzenia ani mu zapobiec. Każdy, kto choćby tylko raz używał młotka powinien mieć świadomość, że można sobie zrobić nim krzywdę przy braku odpowiedniej uwagi i precyzji, nawet przy wbijaniu gwoźdza zwykłym młotkiem. Tu zaś mieliśmy do czynienia z 6 – kilogramowym młotem, którym trzeba było wbić dość gruby pał odpowiednio głęboko w ziemię tak, by stabilnie podtrzymywał ogrodzenie. Nie sposób uznać, że ubezpieczony nie mógł zakładać, że może nie trafić przynajmniej raz choćby w jeden z kilkudziesięciu pali, jakie zamierzał wbić tego dnia. Mimo tego do przytrzymywania wbijanych pali wziął ojca, rencistę chorego na cukrzycę i inne schorzenia, który przytrzymywał mu pale gołymi rękami, bez żadnych zabezpieczeń – rękawic, osłon, dystansów. W tych okolicznościach nawet ustalenie, że kołek powodowi wyślizgnął siē z rąk nie umniejszało by winy ubezpieczonego, jego niedbalstwa i lekkomyślności, nie eliminowałoby możliwości postawienia ubezpieczonemu zarzutu z punktu widzenia powinności i możliwości przewidywania szkody i przeciwdziałania jej wystąpieniu, z punktu widzenia wzorca właściwego zachowania w podobnych przypadkach. Tymczasem dowody zgromadzone w sprawie pozwalają ustalić, że to zaniedbanie ubezpieczonego doprowadziło do wypadku – on sam zeznał, że nie skoncentrował się odpowiednio, zamyślił siē i uderzył młotem tak, że zamiast w kołek trafił w palec powoda. Jak wobec tego można uznać, że ubezpieczony nie ponosi winy? Protokoły podpisane przez powoda i jego syna w postępowaniu likwidacyjnym mają drugorzędne znaczenie i nie pozwalają na niewątpliwe ustalenie, w jaki dokładnie sposób doszło do wypadku, a w szczególności, że to powód sam jest winny zdarzeniu. Nie pisali ich sami uczestnicy zdarzenia, tylko likwidator, nie wiadomo też, czy byli poinformowani o znaczeniu tego

dokumentu. Co istotne, oświadczenia każdego z uczestników różnią się nieco w opisie przyczyn i przebiegu zdarzenia. Przed Sądem zaś obaj uczestnicy zdarzenia konsekwentnie utrzymywali, że powód cały czas trzymał kołek i nie wyslizgnął mu się on z rąk ani nie obrócił. W tym stanie rzeczy ubezpieczonemu można przypisać winę w rozumieniu art. 415 KC. Tym samym zaś za skutki zdarzenia odpowiada również pozwany, stosownie do art. 805 § 1 KC i 822 § 1 KC oraz art. 50 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003r. (t.j. Dz. U. z 2016r., poz. 2060 ze zm.). Okoliczność, że szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem gospodarstwa jest oczywista.

Mając to wszystko na względzie żądanie zadośćuczynienia należało uznać za uzasadnione. Zgodnie z art. 445 § 1 kodeksu cywilnego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę musi być odpowiednie. Oceniając rozmiar krzywdy powoda należy mieć na względzie, że ucierpiało dobro najcenniejsze, to jest zdrowie. Nadto doznany uszczerbek ma charakter trwały – powodowi amputowano palec. Cierpienia z tym związane są oczywiste. Należy przy tym uwzględnić, że wcześniej powód odbywał wielokrotnie wizyty w poradni, gdzie sukcesywnie wycinano mu martwe tkanki. Również bez wiadomości specjalnych można sobie wyobrazić, z jakim się to wiązało bólem. Do tego zeznania świadków potwierdzają też twierdzenia powoda o przeżywanych cierpieniach psychicznych, związanych z utratą palca – obniżeniem poczucia własnej wartości, koniecznością korzystania z pomocy innych osób w najprostszych czynnościach czy tym podobne.

W ocenie Sądu w tych okolicznościach żądana pozwem kwota zadośćuczynienia nie jest odpowiednim zadośćuczynieniem w rozumieniu art. 445 KC, w tym jednak sensie, że odpowiednia byłaby kwota zdecydowanie wyższa, niż 10 złotych. Tyle jednak powód żądał, a Sąd jest żądaniem pozwu związany. Co prawda w uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że dochodzi jedynie części roszczenia, którego całość według jego oceny wynosi 50000 złotych, jednak takiego żądania nie zgłosił. Z tego punktu widzenia zgłoszone dowody z szeregu opinii biegłych były zupełnie zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie bowiem z art. 227 kpc przedmiotem dowodów są fakty mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. I bez fachowej oceny charakteru i stopnia doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu można ustalić, że zakres jego cierpienia uzasadnia przyznanie dochodzonego pozwem zadośćuczynienia. Opinia biegłego psychiatry, a w szczególności opinia biegłego z zakresu mechanizacji rolnictwa były w ogóle zbędne. W szczególności opinia tego drugiego biegłego nie byłaby przydatna w niniejszej sprawie, skoro szkoda wynikała z uderzenia młotem, które to narzędzie trudno w ogóle wiązać z pojęciem mechanizacji rolnictwa. Z punktu widzenia żądanej pozwem kwoty istotne znaczenie miałyby też koszty związane z ewentualnym przeprowadzeniem wnioskowanych opinii. Z tych wszystkich względów Sąd wniosku powoda o powołanie biegłych oddalił.

Mając na względzie wynik procesu, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów procesu, stosownie do art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc. Na koszty te złożyły się uiszczona przez powoda opłata od pozwu w kwocie 30 złotych oraz wynagrodzenie reprezentującego powoda radcy prawnego, ustalone zgodnie z obowiązującą w tym zakresie taksą.

/-/ R. C.